Nr. 33. Kraków dnia 13 sierpnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę ogłoszeni (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane.

IV.

Podatek domowo-czynszowy w Austryi jest potwornie wysoki, bo wraz z innemi podatkami budynkowemi zabiera on 40% dochodu z domów. Podatek ten uciska wprawdzie wszystkich właścicieli domów (*respective* lokatorów), ale nierównie jeszcze więcéj ubogich jak majętniejszych, i jest jednym z najgłówniejszych czynników drogich mieszkań a niemało zarazem odstręcza od budowania domów. Nowo wystawione domy są wprawdzie na lat 15 wolne od podatków, ale ustawa w każdéj chwili może być zmienioną na niekorzyść mających się budować w przyszłości — zresztą każdy zamierzający budować wie dobrze, że lat kilkanaście wolnych od podatku minie i liczy się z tém, że potém przyjdzie oddawać 40% dochodu.

Brak oszczędności i gospodarności u klas uboższych ludności jest jedną z przyczyn nie mało równie ważących w braku mieszkań tanich w wielkich miastach, a razem z przyczyn niesprzyjających powstawaniu i powodzeniu towarzystw i stowarzyszeń budowlanych. Właściciele domów wynajmujący mieszkania lokatorom uboższym, starają się, o ile w możności, wysoki czynsz otrzymać, bo bardzo często wydarzająca się niewypłacalność czynszu mieszkalnego u tych klas ludności, zmusza do szukania rodzaju premii assekuracyjnéj w wysokim czynszu mieszkalnym. Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane równie liczyć się muszą z tym objawem, a tak więc brak oszczędności i przezorności u klasy ludności uboższéj (a nawet średniéj) nie tylko nie daje w perspektywie pewności płacenia regularnie czynszu mieszkalnego, ale nadto zachwiewa wiarę w możność korzystnego zbywania domów na własność, a co razem ubezwładnia towarzystwa budowlane i zniechęca mogących należeć do nich, bo główném ich zadaniem jest budować domy na to, aby je drugim odprzedawać.

A jednak na zaszczepianie zmysłu oszczędności i gospodarności w klasach uboższéj ludności nie ma lepszego środka nad dostarczenie tym klasom sposobności do nabycia domku na własność. Srodek ten nie zawiódł dotąd nigdzie prawie; brak więc oszczędności i przezorności u klas uboższych nie powinien odstręczać od budowania dla nich domków, a chociażby sprzedaż szła w początkach z trudnością, to można je przecież wynajmować tym ludziom. Zamieszkujący je, zwolna nawróceni zostaną na lepszą drogę, gdy się ciągle znajdować będą wobec pokusy posiadania domku na własność.

Wyliczywszy przeszkody stojące w drodze zaspokojeniu potrzeby tanich i zdrowych mieszkań w wielkich miastach, i podawszy środki najwłaściwsze do usunięcia tych przeszkód — mamy jeszcze udzielić rad parę towarzystwom i stowarzyszeniom budowlanym, któreby się u nas (jak się tego spodziewamy i szczerze pragniemy) zawiązały i odpowiedzieć na pytania, które tu nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Najpierwszém staraniem ludzi pragnących w tym kierunku dopomódz sobie i innym (więc stowarzyszonym w celu budowy domów) — jest pozyskanie jak największego udziału dla swych zamiarów. Im większa liczba ludzi stowarzysza się w pewnym celu (a którego dopięcie zależy tu głównie, jak wiadomo, od dostatecznych środków materyalnych), tém silniejszém będzie stowarzyszenie, tém większym jego kredyt, tém łatwiéj nawet znajdzie ono w swém gronie kilka osobistości zdolnych do należytego kierowania rzeczą.

Czy towarzystwo budowlane, czy też stowarzyszenie jest dla nas (w Krakowie i we Lwowie) formą właściwszą, nie myślimy rozstrzygać, bo jedno tak jak i drugie znajdą powodzenie, jeżeli będą umiały pozyskać sobie udział, wzbudzić zaufanie przez świadomość i jeżeli wytrwają. W roku ubiegłym zamierzył bank galicyjski dla handlu i przemysłu wziąść inicyatywę w zawiązaniu w Krakowie towarzystwa budowlanego na akcye i poczynił już był potrzebne przygotowawcze kroki, aby zabudować pewne bardzo odpowiadające miejsce. Gdy rada miejska krakowska miejsce to odprzedać odmówiła, proponowała dyrekcya wspomnionego banku odstąpienie innego placu szpecącego dziś miasto i wstrętnego dla okolicznych lokatorów nie tylko przez swą próżnię, ale nadto przez nieporządne utrzymanie, ale rada miejska krakowska odmówiła ustąpienia i tego miejsca. Żałujemy bardzo, że krokiem tym kierowała jakaś niepojęta niechęć do uporządkowania i upiększenia miasta, do ściągnięcia do niego kilkunastu rodzin zamożnych przebywających dziś za granicą, a które zamieszkawszy w Krakowie dostarczyłyby znacznych zarobków klasie rzemieślniczéj i rękodzielniczéj; że zraziła

od założenia towarzystwa budowlanego instytucyę, która posiadając potrzebne środki byłaby najniezawodniéj wiele, bardzo wiele dla miasta uczyniła.

Obecnie zamierza znowu kilkudziesięciu ludzi najlepszych chęci, a którym nie brakuje zdolności technicznych i administracyjnych, porozumiawszy się ze sobą, zawiązać w Krakowie stowarzyszenie budowlane. Ludzie ci nie rozporządzają wprawdzie znaczniejszemi kapitałami, są jednak w stanie uiszczać regularnie pewne wkładki miesięczne. Gdyby do tego grona osób przyłączyło się, nie mówimy już kilkuset, ale przynajmniéj choć dwieście osób jeszcze, wkładki miesięczne uczyniłyby przecież w ciągu roku kilkanaście tysięcy guldenów w. a.. Za taką kwotę wiele wybudować się nie da, bo niech stowarzyszenie nie zapomina, że od kupna znaczniejszéj przestrzeni gruntu, za który zaraz zapłacić trzeba, rozpocząć musi. Ale wkładki miesięczne, do których wpłaty punktualnéj dwieście kilkadziesiąt do trzystu osób, mających acz skromny ale mniéj-więcéj stały dochód, zobowiąże się, są już pewną poręką dla kapitału. Niechby więc stowarzyszenie tylko ukonstytuowało się, statut ułożyło, zatwierdzenie statutu uzyskało, niechby tylko szczerze krzątać się rozpoczęło — a udział i pomoc znajdą się i przybędą (tak się spodziewamy) od osób zamożnych i od instytucyj mogących stowarzyszeniu dostarczyć funduszów.

Przyrzekliśmy odpowiedzieć na pytania, każdemu towarzystwu budowlanemu w razie powstawania same ze siebie nasuwające się. Zadamy je więc i odpowiemy na nie.

Przypuściwszy, że domy odpowiadające potrzebom i stosunkom majątkowym klas mniéj zamożnych już są gotowe, zachodzi pytanie, w jaki sposób postąpić sobie należy, aby te domy z pewném bezpieczeństwem dla jednéj, a z jak największą dogodnością dla drugiéj strony zbyte, a więc i nabyte być mogły?

Dla osób z klas niezamożnych, a więc dla rzemieślników, rękodzielników, drobnych przekupniów, urzędników prywatnych i rządowych itp. nabywanie domków na własność w ten tylko sposób jest możliwe, ażeby raty kupna, które za dom kupiony uiszczać mają, albo niezupełnie albo bardzo mało przenosiły opłacany przez nich dotychczas czynsz mieszkalny. Tak towarzystwo jak i stowarzyszenie budowlane powinny się więc stosować do dochodów osób, na które liczyć mogą, że domki nabywać zechcą i nie sprzedawać ich w inny sposób jak w ten tylko, któryby dawał pewność dotrzymania warunków. Następująca droga postępowania jest w tym względzie najlepszą: 1. Zaleca się, aby nabywcy przed objęciem domku w fizyczne posiadanie złożyli pewną kwotę pieniędzy na rachunek dalszy. Żądanie to jest słuszne, usprawiedliwione i bardzo pożyteczne, bo uiszczenie zadatku da niejaką pewność przedsiębiercom, że mają do czynienia z ludźmi porządnymi i oszczędnymi, którzy przez skromne używanie swych dochodów byli przecież w stanie cośkolwiek uzbierać, i jest niejako poręką punktualnéj wypłaty rat. 2. Raty spłacalne nie powinny przekraczać wysokości téj kwoty, jaką nabywca domku dotąd na mieszkanie opłacał, z wyjątkiem, jeżeliby część pewna domu nabytego wynajmować się dała. 3. Rat spłacalnych na długi bardzo okres lat rozkładać nie radzimy. (Lat 15, jak w Mühlhausen, zdaje się że to jest *maximum*, po za które towarzystwo lub stowarzyszenie budowlane daléj iść nie powinno.) 4. Wpłaty kwot umorzenia długu wypada żądać co miesiąca, a jeżeliby kto płacić mógł raty tygodniowe nawet, to i tego mu nie wypada wzbraniać. Sposób spłacania w drobnych ratach daje z jednéj strony więcéj pewności, że raty regularnie wpływać będą, z drugiéj strony połączony jest z tą korzyścią, że się na odsetkach zyskuje. 5. Wypada koniecznie, aby towarzystwo lub stowarzyszenie budowlane tak długo jeszcze pozostało właścicielem tabularnym domu sprzedanego, jak długo raty spłacone nie dosiągną téj wysokości, która dozwala już na przelanie własności na nabywcę z zupełném bezpieczeństwem dla sprzedającego. Pragnienie posiadania domku własnego bywa zwykle tak silne, że nabywca stara się ile w możności chwilę tę przyspieszyć, i że spłaca resztującą kwotę jeszcze przed terminem. 6. Stosunki majątkowe nabywców (mamy tu naturalnie na myśli ludzi niezamożnych) wymagają koniecznie tego, ażeby im wolno było każdego czasu za zwrotem kwot amortyzacyjnych odstąpić od kupna domu. Towarzystwo nic na tém nie straci, i owszem zyskuje ono jeżeli na ten warunek przystanie, bo w wielkich miastach ceny domów ciągle idą w górę. Ale towarzystwo winno się znów ubezpieczyć, aby odstępujący od kupna wynagrodzili poczynione przez nich ewentualnie szkody w domu, który zamieszkiwali, a w czém sąd polubowny wprzód oznaczony najlepiéj wyrokowałby. 7. Byłoby bardzo do życzenia, aby w razie zawiązania się towarzystwa budowlanego obok niego powstać zarazem mogło stowarzyszenie budowlane oszczędności, tak zwane w Niemczech *Bauspargenossenschaft*, którego członkowie w funduszu powstałym z wkładek tygodniowych mieliby ułatwienie do nabywania domów od towarzystwa. Stowarzyszenia tego rodzaju są bardzo pożyteczne tak dla potrzebujących mieszkań, jak równie dla przedsiębierców budowy. Pierwszym ułatwiają one nabywanie domów na własność, pożyczając najpotrzebniejszym z nich pewne kwoty pieniędzy, a w razie gdyby który z nabywców nie mógł zobowiązań dotrzymać, wchodzą w jego prawa i dotrzymują tych zobowiązań; ostatnim w tém dopomagają, że zwiększają liczbę poszukujących domów na własność.

Drugiém pytaniem, wymagającém równie odpowiedzi od nas, jest: czy możliwém jest sprzedawanie częściowe domu jednego, tj. pewnych jego części oddzielnych pewnéj osobie, więc sprzedawanie domu jednego kilku rodzinom?

Podnosimy to pytanie z tego powodu, że nie jest ono bez interesu i dla naszych stosunków. Roztrząsaniem pytania tego zatrudniała się ankieta zwołana w Wiedniu ostatniemi czasy przez ogólne towarzystwo budowlane wiedeńskie. Ankieta orzekła, że wprawdzie kodeks nasz cywilny przypuszcza wspólne posiadanie domu przez dwie lub więcéj osób a nawet rodzin, ale posiadanie to nie uzasadnia jeszcze podziału fizycznego realności na pewne oddzielne części. Chcąc więc temu zaradzić, tj. chcąc przeprowadzić, aby kilka osób mogło posiadać jeden dom sprzedany im przez towarzystwo budowlane w ten sposób, aby każda z nich prawo swe do własności pewnéj części domu tego miała ubezpieczone — trzebaby, (według zdania ankiety które zupełnie podzielamy), uwidocznienia tabularnego przez wniesienie służebności wzajemnych przysługujących każdéj partyi. Towarzystwo budowlane mając ustanowioną cenę na całą realność (dom) — oznaczyłoby cenę każdéj jego części sprzedać się mającéj osobno, postarałoby się o wniesienie do ksiąg gruntowych potrzebnych wzajemnych służebności, i tego dokonawszy, dopiéroby części oddzielnie sprzedawało.

Przedstawiliśmy kwestyę zaspokojenia potrzeby tanich i odpowiednich mieszkań w wielkich miastach w sposób, w jaki się na nią obecnie umiejętność zapatruje i podaliśmy do wiadomości czytelników wszystko, co w tym kierunku w życiu istnieje. Dla naszych dwóch

miast Krakowa i Lwowa uważamy kwestyę braku mieszkań za kwestyę naglącą, bo brak mieszkań tu i tam coraz dotkliwiéj czuć się daje; bo czynsze za mieszkania niewygodne, niezdrowe w wielkiéj części, niezaopatrzone, zabierają dziś około 30% dochodu lokatorów; bo polepszenie stosunków zdrowia fizycznego, podniesienie moralności, pracowitości, gospodarności, uważamy za spowinowacone jak najściśléj ze stosunkami mieszkalnemi. „Cóż pomogą, powiada trafnie ekonomista Sax, kasy dla chorych. jeżeli ludzie zamieszkują tego rodzaju lokale, w których choroba jest nieuniknioną? Cóż pomogą stowarzyszenia spożywcze, kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe, jeżeli opłakane stosunki mieszkalne niszczą wszelkie cnoty gospodarcze w zawiązku? Czy wiele pomogą szkoła i kościół, jeżeli demoralizacya w skutek nędznych stosunków mieszkalnych zbydlęca człowieka od najmłodszych już lat? Instytucye te zbawienne wtedy dopiéro wywrą skutki dobroczynne na ludność miast, gdy jéj podaną zostanie sposobność mieszkania spokojnie, wygodnie i schludnie; gdy ona będzie w możności nabywania domów na własność, bo to dopiéro wzbudzi w niéj zmysł porządku, schludności, oszczędności, zamiłowanie do przebywania u siebie. Wtedy dopiéro gospodarstwo narodowe może się spodziewać posiadania zdrowych, silnych i chętnych do pracy robotników, a gmina i państwo będą miéć dobrych obywateli!“

Stosunki mieszkalne klas naszych średnich są w dwóch głównych miastach Galicyi bardzo smutne. Ludzie ci posiadający w największéj liczbie razy wyższe poczucia, pragną i potrzebują po całodniowéj pracy ciężkiéj w biurach, komtoarach, pracowniach, sklepach itp. spokoju i swobody umysłu. Czyż nie mają prawa do tego, czyż nie mają prawa do pewnego rodzaju komfortu? A czy mogą je znaleść w ciasnych, źle zaopatrzonych a do tego jeszcze tak drogich mieszkaniach? Czyż to nie zatruwa życia rodzinnego, gdy ojciec rodziny szuka rozrywki po pracy w restauracyi, piwiarni, kawiarni, bo w domu nieład nieraz nieunikniony prawie dla braku miejsca, płacz dziatek, gwar i stuk na korytarzach i schodach domu, tak przykre robią wrażenie na zmęczonym umyśle, że wielu ucieka z domu? O! ileż ztąd złego wynika!...

Dlatego domagamy się reform ustawodawczych; z tego powodu wzywamy reprezentacye miejskie, aby kwestye braku mieszkań raz wzięły pod swą rozwagę, a jeżeli już z ich inicyatywy nic w tym kierunku nie może powstać zbawiennego. — niechże przynajmniéj nie paraliżują dobrych chęci, niech nie przeszkadzają drugim. Rady nasze miejskie niechby sobie za wzór wzięły administracyę miejską Anglii. Anglia do wszystkiego zastosowała podział pracy, każdy dział administracyi miejskiéj ma tam swoje organa osobne, uzdolnione, czynne, energiczne. U nas obojętność, bo nieświadomość na sprawy żywotne miast, cechuje usposobienia i czynności wielkiéj liczby członków rad miejskich!...

W Londynie mieszka trzy miliony ludności na przestrzeni sześciu mil kwadratowych niemieckich; Paryż zepchał dwa miliony mieszkańców swych na jedną i jedną trzecią mili kwadratowéj! W Londynie mieszka na 1000 sążni kwadratowych powierzchni zaledwie 32 osób, w Wiedniu mieszka ich 53, w Paryżu 77! Czy te dane nie są wymownym dowodem zmysłu praktycznego, rozumu wyższego i roztropności rządu angielskiego i rady administracyjnéj miasta Londynu, a bezsumienność i ograniczenie tych, do których należała dawniéj i należy dziś piecza o dobro mieszkańców miast wielkich, gdy oni nad niém nie czuwają, tak jak ich poprzednicy nie czuwali? Wymówki nie pomagają, bo nie ma złego, któremuby się nie dało zaradzić, tylko jedno złe wymaga dłuższego. drugie krótszego czasu i środków większych lub mniejszych. Wiedeń, Praga, Berlin burzą, budują, rozszerzają się — a Kraków, a Lwów?... Ubóstwo, nieporadność, demoralizacya, śmiertelność klas naszych robotniczych, niedostatek częsty, mnogie cierpienia fizyczne, nieporozumienia domowe, brak cnót domowych w tym stopniu, w jakim radzibyśmy spotykać się z niemi u naszych klas średnich zamieszkujących wielkie miasta nasze są dowodem, że tu trzeba brać się na seryo do poprawienia stosunków ekonomicznych. Do potrzebującéj najgwałtowniéj pomocy należy zaprawdę kwestya braku mieszkań.

Obowiązkiem jest ustawodawstwa usunąć wskazane przez nas przeszkody; rady miejskie winny zabrać inicyatywę, a gdy tego uczynić nie zdołają, niech wspierają z całych sił usiłowania ludzi zacnych i instytucyj będących w możności dopomagać towarzystwom budowlanym. Ostatnie mają u nas wielkie zadanie, bo zadaniem tym jest usunięcie cierpień tylu ludzi, poprawienie ich dobrobytu, ich uzacnienie. Czyż może być piękniejsze zadanie, jak niesienie pomocy bliźnim; czyż może być większa nagroda jak uznanie, że się dobrze zasłużyło sprawie publicznéj?!

Wpływ chemii na osiedlanie się przemysłu fabrycznego.

Obranie siedziby dla jakiéjś gałęzi przemysłu fabrycznego nie zależy wyłącznie od bliskości dobrych komunikacyj; od kopalni minerałów i węgla. Gnieździ się on wprawdzie chętnie w miejscach uposażonych od przyrody surowemi płodami jakich potrzebuje do przerobienia; czasami jednak jaki nowy a ważny wynalazek w dziedzinie chemii, kwestyonuje byt jego w jakiéj okolicy i zniewala do osiedlenia się w innéj stronie.

Tak np. chemia przez zastosowanie chlorku wapniu do blichowania płótna, przerzuciła główną siedzibę tego przemysłu ze Szląska do Szkocyi. W Szkocyi wyrabiano bardzo wiele płótna, ale nie miano go gdzie bielić, gdyż z powodu pomnożenia się ludności, wszystkie grunta zajęło gospodarstwo wiejskie; tymczasem na Szląsku nie zbywało na polach i łąkach do blichowania i z tego powodu Szląsk miał górę nad Szkocyą i mógł korzystnie konkurencyę wytrzymywać na targach z jéj wyrobami.

Naraz chemia zainterweniowała w téj gałęzi przemysłu. Użycie chlorku wapniu do blichowania płótna, zastępującego wybornie (chociaż ze szkodą co do trwałości tkaniny) bielenie na łąkach, zapewniło przyszłość płóciennictwu szkockiemu, mającemu nadto potężnego pomocnika w przędzalniach machinowych i doprowadziło do tego, że fabrykanci szląscy dla oszczędzenia pracy i czasu musieli się jąć sztucznego bielenia. Tak więc chemia była powodem, że ognisko przemysłu płóciennego ze środka Europy przeniosło się do Szkocyi.

Podobnież przez zastosowanie w przemyśle saletry chilijskiéj (saletranu sodowego) w miejsce zwyczajnéj (saletranu potasowego), chemia wielki przewrót zdziałała w fabrykacyi kwasu siarkowego. Dawniejszemi czasy używano na ten cel saletry zwyczajnéj, którą w części wyrabiano w Europie ze starych tynków, daleko zaś większą ilość sprowadzano z Indyj wschodnich. Po odkryciu w pustyni Atacama, w Chili, pokładów saletranu sodowego, zaczęto sól tę sprowadzać z portów

chilijskich; przed paru laty, gdy w Strassfurcie znaleziono pokłady soli nawozowych, pomiędzy któremi saletran sodowy niepoślednią gra rolę — saletra chilijska utraciła swoją ważność. Chemia więc i tu zdziałała ważne przemiany w przemyśle, nauczywszy zastosowania saletry potasowéj w miejsce sodowéj, która dziś używa się tylko do robienia prochu.

Innego znów przewrotu w siedzibie przemysłu dokonała chemia co do siarki. Po niedawne czasy Sycylia głównie całéj Europie dostarczała siarki. Lenistwo mieszkańców, gorący klimat, niedbalstwo i złe drogi były powodem, że Sycylijczycy artykułu tego nie dostarczali przemysłowi w potrzebnéj ilości, a kazali sobie zań płacić drogo. Chemia przyszła przemysłowi w pomoc, podając tani i praktyczny sposób wyrabiania siarki z pirytów norwegskich; nie tylko ona teraz mniéj kosztuje, ale i opłacać niepotrzeba odległego transportu.

Widzimy więc, że przemysł winien chemii obniżenie cen siarki i saletry, tych głównych artykułów, z których się wyrabia kwas siarkowy. Wiemy, iż kwas ten jest potrzebny w rozmaitych gałęziach produkcyi fabrycznéj; dziś wyrób jego jest tak tani, że jedynie wypada tylko myśleć jakby oszczędzić coś na kosztach transportowania do miejsc odleglejszych.

Fabryki kwasu siarkowego, w części dla oszczędzenia kosztów przewozu, w części zaś na użytek pewnych celów fabrycznych, zgęszczają czyli koncentrują kwas siarkowy. Jednak są niektóre rodzaje przemysłu, potrzebujące kwasu siarkowego znacznie rozcieńczonego. Do tych ostatnich należą głównie fabryki nadfosforanów nawozowych. Ponieważ kwas koncentrowany jest drogi, a transport słabego kwasu, mającego daleko większą objętość podwyższyłby znacznie cenę, przeto niektóre fabryki sztucznych nawozów, świec stearynowych itp. (jak np. fabryka nawozów w Szczecinie, produkująca rocznie na własny użytek 30.000 centn. kwasu siarkowego) poczęły go same wyrabiać. Fabryki produkujące u siebie kwas siarkowy, mogą taniéj sprzedawać nadfosforany rolnikom, którzy znów nie potrzebują kupować kwasu do roztwarzania kości, bo już je roztworzone kupują.

Kwasu siarkowego dostarczają przemysłowi głównie fabryki sody, gdyż potrzebując go same do jéj wyrabiania, mogą, produkując w większéj ilości, wyrabiać taniéj. W ostatnich czasach i soda znalazła potężnego konkurenta w szkle wodnym (krzemian potasowy lub sodowy rozpuszczalny w wodzie), które ją w wielu razach wybornie zastępuje i wyręcza, a jest od niéj tańsze. Pomimo to wyrób sody nie zmniejszy się przez to, gdyż do fabrykowania szkła wodnego potrzebną jest soda kalcynowana.

Przedtém wyrabiano szkło wodne z kryształu górnego, obecnie fabrykuje się z ziemi krzemieniastéj, utworzonéj z krzemiennych powłok wymoczków. Obfite pokłady téj ziemi znajdują się w b. Księstwie Lüneburskiém. Zdawałoby się, że okolice, w których się znajduje ten rodzaj ziemi, byłyby najstosowniejszemi do założenia fabryk szkła wodnego; ponieważ jednak ten związek chemiczny, przed zastosowaniem do użytku musi poprzednio być rozprowadzony 50% wody, przeto fabryki wyrabiające szkło wodne, powinny być zakładane jak najbliżéj miejsc potrzebujących go w wielkiéj ilości, bo inaczéj koszt przewiezienia tych 50% wody podniósłby znacznie jego cenę. Że więc szkło wodne coraz bardziéj rozpowszechnia się w przemyśle, przeto powstaje coraz więcéj fabryk wyrabiających je. Istnieją już one od lat paru w Hildesheimie, Manheimie itd.. Przedsiębiercy zamierzający wyrabiać szkło wodne dla zaopatrywania niém Rosyi i Skandynawii, obrali początkowo Szczecin na założenie składów tego chemicznego produktu.

Fabryki południowych Niemiec dostarczały Szczecinowi dla oszczędzenia kosztów transportu szkła wodnego w stanie suchym; tutaj dopiéro dodawano do niego potrzebną ilość wody i wysyłano za granicę. Obecnie uznano, że korzystniéj będzie założyć w Szczecinie fabrykę szkła wodnego, oraz sody kalcynowanéj potrzebnéj do jego wyrabiania. Dla wyrabiania jednak sody potrzeba, jak wiadomo, kwasu siarkowego; przy wyrobie tego kwasu otrzymuje się kwas solny, sól glauberska (siarkan sodowy), a zatém zamiast fabryki szkło tylko wodne wyrabiającéj, powstała fabryka wyrobów chemicznych, która produkuje rozmaite przetwory.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli okazuje się, jak przeważny wpływ wywiera chemia na osiedlanie się w jakiéj okolicy przemysłu fabrycznego; jak każdy nowy wynalazek przez tę umiejętność dokonany zmienia siedzibę i przerzuca w inne strony rozmaite rodzaje przemysłu: jak po paru latach inny wynalazek, zmienia znów zaledwie wyrobione stosunki i popycha je na inne tory.

Pierwsze nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Na dniu 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczéj hr. Adama Potockiego, nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Celem zgromadzenia była zmiana statutów téj instytucyi. Na zwyczajném zebraniu, które miało miejsce w maju, kwestya ta poruszoną już została, i wówczas jeszcze zgromadzenie poruczyło dyrekcyi wypracowanie odpowiednich wniosków do zmiany statutów. Dyrekcya wywięzując się z zadania, wypracowała projekta do zmiany statutów i takowe zgromadzeniu przedstawiła.

Projekta te odnoszą się do następujących czynności banku, jakie nie są objęte art. 6 ustawy: aby bank mógł udzielać pożyczek w gotowiźnie lub w listach zastawnych na hipotekę nieruchomości, a to na krótsze lub dłuższe termina, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem założyć się mających związków kredytowych ziemskich; aby miał prawo udzielania pożyczek w gotowiźnie lub obligacyach kredytu gminnego powiatom, obwodom i gminom, bez zabezpieczenia hipotecznego za zapewnieniem opłacania procentów i zwrotu kapitału z dochodów gminnych prawomocnie na ten cel przeznaczonych; aby miał prawo do wysokości pożyczek hipotecznych wydawać listy zastawne, a do wysokości pożyczek gminnych obligacye kredytu ziemskiego. Bank miałby równie prawo eskontowania i czynienia zaliczek na swe listy zastawne i obligacye.

Normy dla powyższych czynności banku są bliżéj dotknięte w szczegółowém opracowaniu projektów. Przyjęto tam za zasadę, że suma, na jaką wypuszczone zostaną listy zastawne, nie może nigdy przewyższać sumy wierzytelności hipotecznie i przez zastaw na rzecz banku zabezpieczonych, jako też nie może przewyższać dwudziestokrotnéj sumy wpłaconego na akcye banku kapitału.

Bank do wysokości pożyczek przez gminę zaciągniętych ma mieć prawo wystawiania obligacyj kredytu gmin-

nego, na okaziciela, które umorzone być mogą przez losowanie, lub spłacone w ratach oznaczonych.

Nadto wprowadzony ma być w życie pomysł związków kredytowych ziemskich, których członkom bank udziela pożyczek ubezpieczonych hipotecznie lub przez zastaw nieruchomości, a prócz tego poręczonych solidarnie tak za kapitał jak za procent i koszta, przez wszystkich członków związku, którzy wzięli pożyczkę. Członkiem związku może zostać każdy właściciel gospodarstwa ziemskiego lub osady rolnéj, który opłacił wstępne i poddał się statutom banku. Związek obejmuje wszystkich właścicieli ziemskich członków stowarzyszenia, których posiadłości leżą w obrębie powiatu. Bank może jednak łączyć kilka powiatów w jeden związek, jako też jeden powiat dzielić na kilka związków.

Związki kredytowe ziemskie, jakie bank ma zakładać, są środkiem ułatwienia taniego kredytu dla włościan nieposiadających hipotek, a zatém niemogących korzystać z listów zastawnych na dobra hipoteczne udzielanych. Brak pewności hipotecznéj zastępuje w związku solidarna odpowiedzialność, tak znakomity wywierająca wpływ na stworzenie kredytu dla klas uboższych. Byłoby do życzenia, żeby rozszerzenie związków pomiędzy małymi właścicielami ziemskimi w Galicyi posłużyło do oswobodzenia ich z rąk lichwy, otwierając im dostęp do kredytu publicznego. Obowiązek solidarnéj odpowiedzialności w zwykłych stosunkach zbyt ciężki dla grupy solidarnością związanych ze sobą dłużników, dla włościan naszych stačby się mógł silnym środkiem umoralnienia przez wzajemną kontrolę, jaką stowarzyszeni na siebie wywierają.

Dyskusya nad powyższemi wnioskami wyjaśniła niektóre wątpliwości akcyonaryuszom, poczém wszystkie wnioski jednomyślnie przyjęte zostały, dozwolono oraz dyrekcyi banku poczynić w porozumieniu z rządem takie zmiany w powyższych projektach, jakichby się rząd domagał.

Rozmaite wiadomości.

Koncesya na kolej stryjsko-lwowską. Ministerstwo handlu ogłosiło, iż na dniu 16 sierpnia r. b. przyjmować będzie oferty na budowę powyższéj drogi, któréj dochody rząd poręczył do wysokości złr. 1,430.000 srebrem. O przedsiębiorstwo mogą się ubiegać nawet tacy, którzy nie otrzymali koncessyi wstępnéj. Wadyum wynosi 100.000 złr. w. a..

Walne zebranie stowarzyszenia poczmistrzów galicyjskich odbyło się 15 lipca we Lwowie. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że stowarzyszenie posiadało funduszu ogólnego 3902 złr., iż z tego wydało 1167 złr., a pozostałość wynosi złr. 2734, zaś zaległe składki z dwóch lat ubiegłych złr. 403. Na walném zgromadzeniu uchwalono utworzenie kasy zaliczkowéj, a na pierwszy jéj fundusz stowarzyszenie przeznacza złr. 500 ze swego majątku.

Wystawa powszechna w Wiedniu w r. 1873, o któréj już parę razy donosiliśmy, otwartą zostanie w d. 1 maja 1873 w Praterze. Prace przygotowawcze już pokończone zostały, a wystawa urządzoną zostanie na wzór swych poprzedniczek w Londynie i w Paryżu. Biuro wystawy otwartém zostało w d. 1 sierpnia, przy ulicy Praterstrasse pod nr. 42, gdzie interesanci zgłaszać się mają. Kierownikiem wystawy mianowanym przez N. Pana jest baron Wilhelm Schwarz-Senborn.

Lokomotywa dla dróg bitych, sprowadzona z Anglii do Węgier przez hr. Edm. Szecheny, po wypróbowaniu okazała się praktyczną. Ciągnie ona wozy po gościńcu bitym, a sama nie zarzyna się kołami. Właściciel podał prośbę do ministerstwa komunikacyi w Peszcie o udzielenie mu przywileju na wyłączne używanie przez pewien przeciąg lat lokomotyw tego rodzaju.

Bank narodowy austryacki wytoczył rządowi proces w skutku powstrzymania przez tenże dopłaty do dywidendy w sumie złr. 340.530, jaka była w r. 1868 przyobiecaną.

Konferencya kolei żelaznych w Wiedniu, względem połączenia kolei austryackich z tureckiemi, zakończyła się pomyślnie, albowiem serbskie i bośniackie linie zostały zatwierdzone. Połączenia z kolejami serbskiemi postanowiono dokonać w ciągu pół roku. Rząd turecki zobowiązał się wybudować w ciągu trzech lat kolej z Saloniki do Soffii (Serajewa), a ztąd doprowadzić do granicy austryackiéj. Rząd serbski, jak tylko punkt połączenia kolei austryackich z serbskiemi zostanie oznaczonym, dostarczy środków technicznych i pieniężnych do zbudowania drogi żelaznéj; nakoniec co do wybudowania kolei żelaznéj przez Bośnię do granicy austryackiéj nie zachodzą przeszkody.

Dyrekcye zjednoczonych kolei niemieckich wysyłają swych delegatów na zjazd mający się odbyć w połowie sierpnia w Berlinie. Na zgromadzeniu będą roztrząsane ważne kwestye, a mianowicie ujednostajnienie taryf i zaprowadzenie wszędzie jednego regulaminu administracyjnego.

Biuro stręczeń techników utworzone zostało w Pradze czeskiéj przez tamtejsze stowarzyszenie politechniczne. Pośredniczyć ono będzie pomiędzy potrzebującymi techników a starającymi się o zajęcie.

Emissye w drugim kwartale 1871 r. wynosiły: W monarchii austro-węgierskiéj około 243 milionów złr. w. a. a mianowicie:

1 pożyczka państwowa (węgierskie noty skarbowe)	3	mil
3 pożyczki miejskie	12·5	„
11 emissyj kolejowych	170·8	„
10 „ bankowych	28·5	„
15 „ przemysławych	27·8	„

W Niemczech i Francyi emissye nowe wynosiły w tymże czasie 1.605 mil. złr., a mianowicie:

10 pożyczek państwowych	958	mil.
24 pożyczek miejskich i prowincyonalnych	81·5	„
34 emissyj kolejowych	331	„
39 „ bankowych	146·8	„
5 „ listów zastawnych	38·1	„
30 „ przemysłowych	22	„

Pomiędzy temi ostatniemi:

4 fabryki machin	z kapitałem	3·6	mil.
3 odlewni i walcowni	„	1·2	„
5 towarzystw ubezpieczających	„	6·4	„
1 towarzystwo żeglugi parowéj	„	0·8	„
11 wielkich browarów	„	6·9	„
6 fabryk chemicznych	„	3·8	„

Na stałym więc lądzie Europy w drugim kwartale 1871 emissye doszły do 2000 mil. złr.. Ogromne te sumy i mnożenie się bezprzykładne coraz nowych przedsiębierstw, budzą obawy w umysłach poważnych o przyszłość społeczeństwa, które ten szał spekulacyjny na nieznane, a niebezpieczne drogi prowadzi.

Wywóz zboża i mąki z Węgier. Dziennik rządowy węgierski podaje, iż w roku 1870 wywieziono z Węgier za granicę:

Pszenicy	8,584.428	centn. cł,	
Żyta	2,118.170	„	„
Jęczmienia	2,199.787	„	„
Owsa	2,241.622	„	„
Kukurudzy	1,626.217	„	„
Ziarn strączkowych . .	687.317	„	„
Nasion olejnych . . .	961.458	„	„
Mąki i kaszy	3,813.661	„	„
Razem	22,220.240	centn. cł.	

Młyny peszteńskie. Kapitał zakładowy 13 młynów parowych peszteńskich wynosi razem złr. 9,610.000. Dywidendę za rok 1870 stanowiła suma złr. 761.312 czyli 8% od kapitału. Byłaby ona znaczniejszą i doszła do 11%, ale rok zeszły nie był wcale pomyślnym, a nadto młyny miały do pokrycia straty z lat poprzednich wynoszące sumę złr. 307.612. Powyższe cyfry okazują jak ważny czynnik rozwoju ekonomicznego dla węgierskiéj stolicy stanowią młyny parowe. Dochód ich brutto wznosił około 6 mil. złr., z któréj to sumy znaczna część pozostaje w mieście jako tantiemy i pensye administracyi i wynagrodzenie robotników. We wszystkich razem młynach w ciągu r. 1870 zmielono 7,132.420 centn. pszenicy i żyta.

Nowy kocioł parowy. *Gaz. Kiel.* donosi, iż w tych dniach w Kazimierzy Wielkiéj ma się spełnić fakt zasługujący na zwrócenie uwagi całego przemysłowego i fabrycznego świata. Dyrektor tamecznéj fabryki cukru, p. Postawka, zbudował w fabrykach warszawskich, według własnego pomysłu i własnym kosztem kocioł parowy, takowy sprowadził do cukrowni w Kazimierzy i w tych dniach odbędzie się z rzeczonym kotłem stanowcza próba. O ile zapewniają, zaletami kotła p. Postawki mają być: łatwość czyszczenia go, 40 do 50% oszczędności opału i niepodobieństwo eksplozyi.

Wyrób i sprzedaż soli w Król. Polskiém. W kraju tym znajduje się tylko jedna warzelnia soli w Ciechocinku, wyrabiająca sól od r. 1830. Jest ona własnością banku polskiego i dostarcza sól do magazynów rządowych po cenie 80 kopiejek za centnar cłowy. Rzeczona warzelnia wyrabia sól z solanki pompowanéj z głębokości 150—600 stóp — pędząc ją następnie na tężnie, na których zagęszcza się aż do 0·21%. Od czasu założenia warzelnia wyrabiała soli przecięciowo rocznie:

W latach 1830—40	po 65.600	centnarów cł.	
„ 1840—50	„ 113.500	„	„
„ 1850—60	„ 117.200	„	„
„ 1860—69	„ 133.500	„	„

Brakującą resztę soli sprowadza rząd Królestwa Polskiego z Austryi, która umową zawartą w roku 1851 zobowiązała się dostarczać rocznie 650.000 centn. soli wielickiéj po cenie 56 kop. za centnar wiedeński, a zatém taniéj od soli ciechocińskiéj, a nadto dodawać jeszcze 12% na stratę pochodzącą z rozkruszenia podczas transportu, co zniża cenę soli, przez rząd austryacki dostarczaną do pół rubla za centnar wiedeński. W magazynach rządowych w Król. Polskiém płacą prywatni nabywcy: za centnar cłowy soli wielickiéj zielonéj i warzonki ciechocińskiéj złp. 16, za centnar soli wielickiéj szybikowéj złp. 18, mają więc mieszkańcy Królestwa Polskiego sól daleko taniéj od mieszkańców Galicyi. Od roku 1851—65 rząd Król. Polskiego zyskiwał rocznie na sprzedaży soli w przecięciu po rubli 2,300.000.

Wywóz cukru z fabryk w Król. Polskiém do Rosyi w r. 1871. W trzech pierwszych miesiącach r. b. wywieziono mączki cukrowéj z cukrowni Król. Polskiego 74.600 centn. cł., w drugim kwartale 27.100 centn.. Cukru rafinowanego w ciągu pierwszego półrocza wywieziono do Rosyi 45.620 centn. cłowych. Razem więc mączki i cukru dostarczyły Rosyi cukrownie Królestwa Polskiego 147.320 centn. cłowych, a oprócz tego pokryły potrzebę miejscową bez porównania większą.

Konferencya międzynarodowa cłowa ma się zebrać w Berlinie jeszcze w sierpniu r. b.. Zasiadać na niéj będą pełnomocnicy państw europejskich dla obmyślenia ulg w systemacie cłowym; główny przedmiot narad stanowić będzie ujednostajnienie klasyfikacyi towarów obciążonych cłem, jako też zaprowadzenie jednego postępowania przy przyjmowaniu i wydawaniu towarów wchodzących do kraju i przechodzących tylko przez jakie państwo, tj. tranzytowych. Pomysł ujednostajnienia i zrównania ceł nie jest nowym, i stanowi jedno z najważniejszych życzeń zwolenników wolności handlowéj. Wprowadzenie go w życie jest upragnionem, ale wątpić należy, aby się to powiodło wobec nowych idei francuskiego rządu, który zupełnie zmienia dotychczasowy system celny, a z czego Niemcy są bardzo niekontenci. W każdym razie czy sprawa ta powiedzie się lub nie, już same próby i usiłowania niezawodnie wywrą zbawienny wpływ na przyszłość. Pełnomocnicy Austryi, jako państwa neutralnego, powinni użyć wszelkich usiłowań, aby sprowadzić jeżeli nie ugodę, to przynajmniéj wymianę obustronnych zapatrywań Prus i Francyi, będących dziś z sobą na stopie nieprzyjaznéj i doprowadzić je do pewnego zbliżenia, które w przyszłości ułatwi pomyślne rozwiązanie téj kwestyi.

Podwyższenie ceł we Francyi. Według projektu rządowego wynosić ma: 1) od cukru 0·3 więcéj aniżeli dotychczas; 2) od 100 kilogramów pobierać się ma: od melassu, z którego już krystaliczny cukier nie da się otrzymać, 15 franków; 3) od melassu zawierającego 50% lub mniéj cukru 18 franków; 4) od syrupu i innych pozostałości w cukrowni 10 fr.; 5) od kawy przywożonéj z krajów zaeuropejskich, nie wyjmując kolonii francuskiéj 37½ fr.; od kawy sprowadzanéj z innych państw europejskich 170 franków; od kawy zaś mielonéj i palonéj 200 fr.; 6) od cykoryi palonéj i mielonéj 55 fr.; 7) od herbaty z krajów zaeuropejskich 200 fr.; z europejskich 260 fr.; 8) od kakao z krajów zaeuropejskich i kolonij francuskich 100 fr.; z europejskich 120 fr.; 9) od czekolady i massy kakaowéj 160 fr.; 10) od goździków, zelaza angielskiego, cynamonu, kassyi, muszkatowych gałek nieobieranych z Europy 240 fr.; z innych części świata 200 fr.; 11) od gałek muszkatowych obranych i kwiatu muszkatowego sprowadzonych z Europy 350 fr.; z innych części świata i kolonij francuskich 300 fr.; 12) od wanilii 400 fr.; 13) od win wytrawnych 5 franków za hektolitr, od słodkich 20 fr.; 14) od alkoholu, wódek słodkich we flaszkach 30 fr. za hektolitr; 15) od likierów 35 franków za hektolitr; 16) od tytoniu i cygarów 36 franków za kilogram; 17) od nafty, oleju skalnego z innych części świata sprowadzonego w stanie surowym 20 fr. za kilogr.; z Europy 25 fr.; od oleju skalnego oczyszczonego z krajów zaeuropejskich 32 fr., z Europy 37 fr.; od nafty oczyszczonéj przywiezionéj z Europy 45 fr., z innych części świata 40 fr. od 100 kilogramów.

Uprawa tytoniu w związku cłowym. Ogłoszone przez rząd pruski daty dotyczące powyższéj kwestyi, wykazują, iż w roku 1869 we wszystkich krajach do Związku Niemieckiego należących znajdowało się 67.740 morgów ziemi pod uprawą tytoniu. Z całego tego obszaru zebrano w wspomnionym roku 449.937 centnarów, wartości talarów 3,150.000. Licząc przeciętnie z morga 6·64 centnarów, a za centnar po 7 talarów, morg przynosił około 46½ talara. Z powyższéj ilości było w Prusach zajętych pod tytoń 23.701 morgów, w Hanowerze i innych krajach do ówczesnego związku północnego należących 2.711 m., w Badenie 21.185 m., w Bawaryi 16.918, w Hessyi 3.125, Prusy wydały tytoniu 157.496 centn.; inne kraje półno-

cnego związku 17.218 centn., Bawarya 114.672 centn., Baden 141.095, Hessya 19.456 centn.. Prusy więc wydały 34·7% całéj ilości; inne kraje związkowe 3·8%, Badeńskie 31·6%, Bawarya 25·5%, Hessya 4·4%. Tytonie z południowych Niemiec płacą drożéj. W Bawaryi cena najlepszego tytoniu wynosiła 17 talarów, w Badeńskiém 15 1/2 tal., w Prusach nadreńskich 15 tal., w innych krajach północnego związku 13 tal.. W poprzednich latach uprawa tytoniu odbywała się na większe rozmiary. I tak:

	Sadzono morgów:	Zebrano centn.:
W r. 1865	93.667	767.150.
„ 1866	83.037	663.418.
„ 1867	77.270	530.946.
„ 1868	70.848	474.680.

Od r. więc 1865 zmniejszyła się uprawa tytoniu o 25.917 m., zbiór zaś o 317.313 centn.. Z podatku od tytoniu miały w r. 1869 czystego dochodu: Prusy 103.247 tal., inne kraje północnego związku 8.356 tal., Badeńskie 121.829, Bawarya 87.913 tal., Hessya 18.377 — razem 339.722 tal.. Z zebranego w pomienionym roku tytoniu wywieziono za granicę 116.864, czyli około 26% całéj produkcyi. Wprowadzono zaś zagranicznego 622.155 centn.. Ogólna ilość tytoniu przerobionego w Niemczech, tak krajowego jak i zagranicznego wynosiła 955.228 centn.; pierwszego 34·88%, drugiego zaś 65.12%.

Urodzaj chmielu w tym roku wcale się nie powiódł. W Ameryce zaniechano nawet rozpinania go na tyki, tak źle się urodził. Okolice Saatz zaledwie wydadzą czwartą część zwykłego zbioru, gdyż grady i burze większą część roślin zniszczyły. W Anglii, Bawaryi i Badeńskiém zimna i robactwo zaszkodziły chmielowi nadzwyczajnie. U nas urodzaj daleko lepszy i spodziewać się można średnich zbiorów, a kupcy niemieccy dopytują się bardzo o chmiel galicyjski; właściciele więc chmielników powinni się mieć na baczności, ażeby ich nieświadomości co do nieurodzaju chmielu za granicą, kupcy pruscy na swoją korzyść nie obrócili.

Szkło wodne, jako środek do prania bielizny, polecają pisma techniczne niemieckie. W rozczynie jednéj części szkła wodnego rozpuszczonego w 20—30 częściach wody ogrzanéj na 40—50° R. zanurza się bielizna na noc. Zrana ogrzewa się woda i bielizna mięsza się w kotle kijem; spływająca woda odchodzi zabrawszy prawie wszystek brud z bielizny, tak, że nieco mydła wystarcza na oczyszczenie reszty. Powtórzywszy raz jeszcze tę czynność, bielizna jest zupełnie wyprana.

Bank francuski. Porównanie położenia banku francuskiego przed rokiem i dzisiaj jest bardzo interesującém, i tak majątek jego wynosił w milionach franków:

	w d. 30 czerwca 1870:	29 czerwca 1871:
W zapasie w metalach . . .	1297·5	549·5
W wekslach	649·5	741
W zaliczkach:		
W effektach państwa . . .	75·5	64
W obligacyach i akcyach . .	75·5	68
W należytości od państw . .	175·5	140·5
W bieżących rachunkach prywatnych	427	524
W obiegu banknotów było .	1447	2212.

Budowanie tanich domów. Wygórowane żądania właścicieli domów i podnoszenie coraz większe czynszów, wywołuje prawie wszędzie reakcyę. W ostatnich czasach zawiązały się w Monachium i Frankfurcia nad Menem towarzystwa budowlane, mające na celu stawianie tanich domów i ułatwianie stronom ich nabycie. W Gladbach towarzystwo tego rodzaju utworzone przed paru laty rozwija wielką czynność. W roku zeszłym wybudowało ono 39 domków familijnych, które już wszystkie są zamieszkane i sprzedane. W bieżącym roku rozpoczęło budowę nowych 39 domków. Domek taki spłacany na raty kosztuje 720—790 talarów. Towarzystwo rzeczone posiada jeszcze pięć morgów gruntu, na którym stanie 30 nowych domków. Z tego widzimy, iż pod każdy domek familijny wraz z podwórkiem i ogródkiem małym używa się przeszło 260 sążni kwadr. gruntu. Nakoniec zakład kredytowy wiedeński udzielił złr. 700.000 pożyczki stowarzyszeniu budowy tanich domów w Peszcie, co powinno być zachęcającym przykładem dla innych instytucyj kredytowych.

Bunt 30.000 górników w kopalniach węgla w Pensylwanii im tylko samym zaszkodził. *Arbeitgeber* twierdzi, czemu jednak trudno dać wiary, że górnicy przez czas trwania rokoszu utracili w samym zarobku 10,350.000 dol. ze nadto robotnicy nie biorący udziału w zaburznniu, skutkiem przerwania robót mieli ponieść szkody w saméj płacy roboczéj 11 mil. dol. (?)

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe

Kraków 12 sierpnia.

Targ na Baranie w tym tygodniu był prawie żaden, zaledwie kilkadziesiąt korcy zboża nam dowieziono. Wszystko zajęte zbiorami. Ostatni targ na Kleparzu był także bardzo słaby. Ceny nieco podniosły się. Płacono za pszenicę od złr. 10—12·25; za żyto od złr. 7·20—8·40; za jęczmień od złr. 5·50—6·50; za owies od złr. 4·10—4·50; za rzepak od złr. 14·50—15 za korzec.

Wrocław 10 sierpnia.

Pszenica za 85 f. cł. —80——92——95— sgr.. *Żyto* za 84 f cł. 57—60——64 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 39——44——48 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 31—32—34 sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 68—70 sgr.. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. 7 1/2—7 5/6—8 1/12 tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — tal.. *Groch* za 200 fnt. — — — sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — — sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. 13 5/12 tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 17 1/3 tal..

Szczecin 10 sierpnia.

Pszenica za 2000 funt. ————72— —74—— tal. *Żyto* za 2000 fn. —48——50— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 45—49— tal.. *Owies* za 2000 funt. —45— — —47 1/2 tal.. *Groch* za 2000 funt. — — — tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. — —— tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. 104—109 tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 27 2/3 tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 17 1/2—17 3/4 tal..

Oświęcim 9 sierpnia.

Na dzisiejszym targu było wołów 1730. Maścistych zdatnych do Prus więcéj było niż zeszłego tygodnia. Płacono za parę od złr. 300—450. Kupcy zakupili dotąd 150 sztuk. Agencya banku zakupiła na zlecenie za granicę 40 wyborowych maścistych wołów ważących 14 centnarów para. Targ był zrana dość ożywiony, późniéj więcéj nawet jeszcze. Niesprzedanych zostało około dwieście sztuk. Na targu były dwa czarne bawoły. Do Hamburga kupiono 60 sztuk białych. Do Londynu płacono centnar 34 złr. w. a. i potrącono 34% z żywéj wagi. *(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)*

Wiedeń 10 sierpnia.

Na ostatni targ przypędzono wołów 1254 węgierskich, 1955 galicyjskich, 43 niemieckich — razem 3225 sztuk, a zatém o 369 więcéj jak w zeszłym tygodniu. Płacono za sztukę od 170—265 złr., a centnar mięsa po złr. 28·50—32·25, a więc o 1 złr. niżéj jak w zeszłym tygodniu.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 5 do 11 sierpnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		5 sierpnia	7	8	9	10	11	od	Procent ubiegły do d. 12
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.45	59.45	59.50	59.50	59.55	59.90	w. a. 5000	58.92
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	69.35	69.55	69.50	69.55	69.70	69.95	„ 5000	23.92
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	101.10	101.45	103.40	102.50	102.85	103.—	„ 5000	56.11
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	112.70	112.75	113.—	112.75	112.75	113.—	„ 5000	56.11
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	134.90	135.40	138.75	138.30	138.80	138.80	—	—.
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.30	75.30	75.20	75.20	w. a. 5000	66.28
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	110.20	110.25	110.50	110.60	110.75	110.70	„ 3000	17.08
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	w. a. 5000	23·33
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	„ 5000	29.16
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.—	91.50	91.50	91.50	91.50	91.75	„ 5000	34.17
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	„ 5000	134.17
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	91.60	91.50	91.50	91.50	91.50	91.50	„ 5000	28.47
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	257.20	258.20	257.50	256.20	256.—	256.—	25 sztuk	76.74
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ węgiersk. „ „	87.50	87.75	87.75	88.75	88.75	88.25	25 „	61.39
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	60.—	60.—	60.—	60.—	60.—	60.50	25 „	61.39
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	170.50	170.50	170.50	170.75	171.75	173.—	25 „	153.47
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	119.60	119.75	120.10	119.90	119.50	119.50	25 „	61.39
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	61.39
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—	—.—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	76.74
„ 200 —	160	Styczeń	—	5	Handlowego „	152.—	152.—	152.—	152.—	154.25	155.—	25 „	110.56
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	766.—	766.—	767.—	768.—	765.—	763.—	5 „	17.08
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	286.70	286.80	287.10	286.90	286.70	286.50	25 „	122.78
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	110.—	110.—	110.50	110.75	110.50	110.75	25 „	61.39
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	109.25	109.25	109.50	110.—	110.—	109.50	25 „	61.39
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	222.75	223.25	223.25	225.50	224.25	225.—	25 sztuk	29.40
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2145—	2147—	2150—	2150—	2150—	2165—	5 „	29.40
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	203.50	203 25	203.75	203.50	203.75	204.25	25 „	28.47
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	249.50	249.50	249.75	249.25	250.75	252.25	25 „	29.40
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	177.—	176.75	177.75	177.75	178.75	180.—	25 „	103.33
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	174.25	174 —	174.50	174.—	174.75	175.—	25 „	70.14
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	180.60	180.50	181.20	181.—	181.—	180.70	25 „	70.14
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	421.—	422.50	420.50	422.—	420.50	419.—	10 „	11.39
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	94.75	94.75	94.75	94.75	94.75	94.75	w. a. 3000	71.63
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	105.—	105.50	105.50	105.50	105.50	105.50	„ 3000	17.08
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	89.50	89.60	89.50	89.60	89.75	90.—	„ 5000	28.47
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.40	79.50	79.50	79.50	79.60	79.60	„ 3000	37.88
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	93.25	94.50	94.50	94.50	93.50	93.50	„ 5000	42.08
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	84.90	85.—	85.—	85.—	84.75	84.75	„ 5000	42.08
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	140.50	140.50	140.50	140.50	141.—	141.—	„ 5000	67.98
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	138.50	138.50	139.—	139.—	139.50	139.50	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.75	73.85	74.—	74.—	74.—	74.70	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.—	88.—	88.—	88.—	87.90	88.20	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	71.25	71.50	71.50	71.50	71.50	71.50	25 sztuk	61.39
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	119.—	119.—	119.—	119.—	119.—	119.—	25 „	76.74
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.50	162.—	162.—	162.25	162.25	162.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.—	182.50	182.50	182.25	182.—	182.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	121.50	121.25	121.25	121.25	121.—	120.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.76	5.76	5.76	5.76	5.75	5.75	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.70	9.70	9.70	9.70	9.70	9.63	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.82	9.84	9.84	9.84	9.84	9.83	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.20	76.25	76.20	76.20	76.20	76.25	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.25	89 25	89.30	89.30	89.30	89.30	w. a. 5000	134.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.25	75.25	75 25	75.25	„ 5000	23.33
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.50	84.50	84.50	84.50	84.50	84.50	„ 5000	29.14
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	71.25	71.25	71.25	71.25	71 50		25 sztuk	61.39
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.25	121.25	121.50	121.50		25 „	76.74
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50		w. a. 5000	23.33
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	84.75	84.75	84.75	84.75	84.75		„ 5000	29.26
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.75	89.80	89.80	89.80	89.80		„ 5000	134.17
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.62	73.94	73.96	74.—	74.23		Rs. 100	78.4/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.02	89.—	89.—	89.23	89.47		„ 100	55.2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.77	88.—	88.19	88.38	88.47		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.67	88.50	88.60	88.75	88.83		„ 100	69.2/3

Sobota godz. 12 min. 30 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 286.90 Lombardy 180.80, Losy z r. 1860 103.— Losy z r. 1864, 138.90 Akcye Franko-austr. 119.60 Napoleony 96.75 Akc. kol. Kar. Lud. 252.75, Akc. kol. Lwow. Czern. 175.— Akc. kol. półn. wschodniej 163.25 Akcye bank. 763. Akc. bank. związkowego 110.— Akc. bank. jen. 89.50 Renta w sreb. 70.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie —. — Akc. kol. półn. — .— Tramway — — Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.